

Kabaret Potem, Nie ma duch

Straszy w moim domu strasznie,
To zadzwoni, a to wrzaśnie,
Wrzask nieświeży, włos się jeży,
Należy mi się relanium.

Łażą, wyją dzwonią, świecą,
Ukazują się co nieco,
Mam nerwicę od tej pory,
Cholerne upiory!

W grobie taki nie odpocznie,
Tylko straszy tu bezzwłocznie,
Miał wygodnie leżeć w trumnie,
On się pęta u mnie.

Nie ma duchów!

Nie ma żadnych duchów!

Nikt nie robi: Uuuuuu...

Nikt nie świeci w kącie,

Nikt nie straszy,

Nikt nie straszy tu!

Gdy zasypiam sobie właśnie,

Taki mi do ucha wrzaśnie,

Przecież wyspać w tym hałasie

Się nie da się

Żebym chociaż dopadł śmiecia,

Lecz przez palce to przeleci,

Przezroczyście chodzą dziady,

Złapać nie da rady.

Jakże z takim duchem

Zamieszkiwać wspólnie,

Kiedy nie ma duch ogłady

I mi czasem lutnie!

Nie ma duchów!

Nie ma żadnych duchów!

Nikt nie robi: Uuuuuu...

Nikt nie świeci w kącie,

Nikt nie straszy,

Nikt nie straszy tu!

Słowa: Władysław Sikora

Melodia: Adam Pernal